W WOLNEJ POLSCE

Czwartek, 12 grudzień 1940r. Nr.92

T E L E G R A M Y.

WOJSKA BRYTYJSKIE ZDOBYŁY SIDI BARRANI.

Kair, 11.XII.(R). Wojska brytyjskie zdobyły dnia 11.XII.b.r.t.j.w środę popołudniu Sidi Barrani, wysuniętą włoską bazę w Egipcie, zajętą dokładnie przed czterema miesiącami. Do niewoli wzięto znaczną ilość jeńców, wśród których znajduje się t r z e c h g e n e r a ł ó w i zdobyto duże ilości materiału wojennego, w tym czołgi, samochody pancerne, samochody ciężarowe i działa polowe. Walki toczyły się na obszarze wynoszącym ponad 200 mil kwadratowych.

Według komunikatu Kwatery Głównej na Bliskim Wschodzie liczba jeńców, wziętych do niewoli jeszcze przed zajęciem Sidi Barrani wynosiła 6 tysięcy. Przednie brytyjskie formacje zmechanizowane posuwają się w dalszym ciągu na zachód od zajętej bazy, przyczym wzięte zostały do niewoli dalsze wielkie ilości jeńców wojennych.

Komunika włoski, nadawany również przez radio przyznaje, że Włosi opuścili Sidi Barrani, oraz stwierdza że w nocy z poniedziałku na wtorek toczyły się szczególnie zacięte walki.

Komunikat włoski potwierdza również, że podczas walk pod Sidi Barrani zginął generał Maletti, gdy "stał na czele libijskich batalionów". (Był on jednym z czołowych włoskich znawców prowadzenia wojny w pustyni i jednym z najbliższych współpracowników marszałka Grazianiego).

Rzecznik kół wojskowych w Kairze oświadczył wczoraj, że choć sama wioska Sidi Barrani nie przedstawiała żadnego znaczenia wojskowego, gdyż była już zniszczona licznymi bombardowaniami z morza i powietrza, to jednak pas umocnień, wzniesionych przez marszałka Grazianiego zamienił tę miejscowość w jeden z największych włoskich obozów warownych. Nagromadzone w nim znaczne ilości materiału wojennego, obok schwytanych jeńców, stanowią obecnie niezwykle cenny łup wojenny, zdobyty przez wojska brytyjskie.

Atak na obóz podjęty został po dokonaniu ruchu okrążającego, który przyparł główne siły włoskie do wybrzeża i po odpowiednim przygotowaniu artyleryjskim, wspomaganym przez R.A.F. W ciągu poprzedniej doby, do środy rano, strącono dalszych 10 samolotów włoskich. Jeden aparat brytyjski nie wrócił do bazy. Razem ze strąconymi poprzednio 22 samolotami, straty lotnictwa włoskiego wynoszą już 32 aparaty.

R.A.F. podczas trzeciej nocy działań ofenzywnych zrzuciła dalsze tonny bomb na poszczególne lotnicka włoskie w Libii. W El Adem zniszczeno szereg samolotów gotowych do startu i spalono jeden hangar. Atakowano również z powietrza cofające się wojska włoskie między Bardia i Sollum, na samej granicy libijsko-egipskiej.

Do Kairu przybył marszałek lotnictwa A.W.Tedder, który objął funkcję zastępcy naczelnego dowódcy R.A.F. na Bliskim Wschodzie. Mianowany on został na stanowisko przeznaczone pierwotnie dla marszałka lotnictwa O.T.Boyda, który dostał się do niewoli włoskiej na skutek przymusowego lądowania na terytorium włoskim, podczas swego przelotu do Egiptu.

GRAZIANI ZAMIERZA USTĄPIĆ - ZACHWIANE STANOWISKO HR.CIANO.

Londyn, 11.XII.(A.E.) Korespondent "Daily Mail" i "Daily Telegraph" donosi, że zamieszanie powstałe w Libii zostało wzmorzone przez uporczywie krążące pogłoski, że marszałek Graziani pójdzie w ślady marszałka Badoglio i poda się do dymisji.

Sztokholmski dziennik "Aftonbladet" donosi z Berlina, że Włosi czynią min.Ciano odpowiedzialnym za porażki odniesione w Albanii i za przeprowadzenie niezołężne kampanii dyplomatycznej przed rozpoczęciem wojny z Grekami.

W kołach włoskich uważają, że stanowisko ministra hr.Ciano jest mocno zachwiane i że może zostać zastąpiony na stanowisku ministra spraw zagranicznych przez Grandiego.

Szwajcarski dziennik "Basler Nachrichten" donosi z Rzymu, że w czasopiśmie włoskim "Regime Fascista" (Reżym faszystowski) Farinacci ogłosił artykuł, odsłaniający kulisy ostatnich zmian na naczelnych stanowiskach w armii włoskiej. Autor artykułu pisze dosłownie: "Mussolini, który ma dar działania we właściwej chwili, postanowił zastąpić szereg ludzi, zajmujących wysokie stanowiska, przez innych, którzy lepiej rozumieją jego myśli i lepiej potrafią wyzyskać duch ofenzywny, jaki panuje w armii włoskiej."

Artykuł ten stoi w wyraźnej sprzeczności z włoskim komunikatem oficjalnym, który utrzymywał, że włoscy dowódcy wojskowi zostali "zwolnieni z zajmowanych stanowisk na własne żądanie".

Według wiadomości nadeszłych z Ameryki Mussolini nosić się ma z poważnym zamiarem zwrócenia się znów do Niemiec o udzielenie wydatnej pomocy wojskowej Włochom. W kołach amerykańskich jednak liczą się poważnie z faktem, że udzielenie takiej pomocy przez Niemców, która połączona byłaby z podporządkowaniem dowództwa armii włoskiej Niemcom, wywoła poważne sprzeciwy we Włoszech, gdzie Niemcy są w głębi duszy nienawidzeni. W związku z tym liczą się z dojściem do rozłamu między dwoma państwami "osi", których cele stają się coraz bardziej sprzeczne ze sobą. W kołach tureckich zaznaczają jednak, ~~nadal~~, że Niemcy bezwzględnie postanowili nie brać udziału w kampanii przeciwko Grecji.

Rosja zmusiła Bułgarię do przeciwstawienia się Niemcom.

Londyn, 11.XII.(R). Według otrzymanych tu informacji sekretarz generalny komisariatu spraw zagranicznych Sobolew, podczas swego pobytu w Sofii, oświadczył królowi Borysowi, że gdyby Bułgaria zezwoliła na wolny przemarsz wojsk niemieckich, udających się do Grecji, to Rosja Sowiecka zajmie bułgarskie porty nad Morzem Czarnym w Warnie i Burgas.

Król Borys potwierdził Sobolewowi, że Hitler zażądał od Bułgarii przystąpienia do paktu państw "osi", ale król uniknął dania bezpośredniej odpowiedzi, uzależniając przystąpienie Bułgarii od przystąpienia Rosji Sowieckiej do tego układu.

Niemcy po otrzymaniu takiej odpowiedzi ze strony Bułgarii natychmiast zaczęli rozpowszechniać w Bułgarii ulotki, zmierzające do skompromitowania Rosji Sowieckiej. Policja bułgarska stwierdziła, że ulotki te wydane zostały przez biuro prasowe poselstwa niemieckiego w Sofii.

Bułgaria dąży do zawarcia porozumienia z Turcją.

Sofia, 11.XII.(A.E.) Król Borys odbył dłuższą rozmowę z posłem bułgarskim w Ankarze Kirowem, który wkrótce powraca na swą placówkę. Koła miarodajne przywiązują szczególne znaczenie do tego spotkania w związku z dążeniami Bułgarii o zawarcie układu politycznego z Turcją.

Wiadomości nadchodzące z Sofii do Ankary wzmocniły przekonanie miarodajnych kół tureckich, że Bałkany zdołają pozostać poza obrębem wojny.

Nieoczekiwana wizyta ministra spraw zagr. Csakyego w Białogrodzie.

Berlin, 11.XII.(N.B.In) Węgierski minister spraw zagranicznych hr.Csaky przybył do Białogrodu w środę z oficjalną wizytą, która potrwać ma dwa dni. Na dworcu został on powitany z honorami wojskowymi. Wśród oczekujących go osób znajdowali się posłowie niemiecki i włoski.

W kołach poinformowanych sądzą, że w wyniku tej wizyty zawarty zostanie między Jugosławią i Węgrami układ przyjaźni i dobrego sąsiedztwa. Porozumienie nie wyjdzie poza te ramy, gdyż Węgry postanowiły w obecnej sytuacji nie angażować się więcej.

Spotkanie Hitlera z belgijskim królem Leopoldem.

Bruksela, 11.XII. Korespondent amerykańskiego towarzystwa radiowego Columbia donosi, że doszło do osobistego spotkania między królem belgijskim Leopoldem i Hitlerem. Dotychczas nie podano, jaki był przebieg tego spotkania.

Niemcy przygotowują od dawna atak na Stany Zjednoczone A.P.

Nowy Jork, 10.XII.(A.Eg.) "New York Times" i "Life" ogłosiły tekst tajnego przemówienia niemieckiego ministra rolnictwa i wyżywienia Darre na zaprzysiężonym zebraniu wyższych przywódców partii narodowo-socjalistycznej. Pod karą śmierci nie wolno było uczestnikom wyjawić tematu omawianego podczas zebrania. Jakkolwiek przemówienie to mogło być już wygłoszone przed pewnym czasem, to jednak autentyczność jego została dokładnie sprawdzona. Wywołało ono powszechną odrazę w Ameryce.

Rozwijając plany opanowania całego świata przez obecny reżim niemiecki, minister Darre stwierdził, że Francja i Anglia muszą ulec zupełnej zagładzie. Co się tyczy Ameryki, a zwłaszcza Stanów Zjednoczonych A.P. to zdaniem Darrego, te "pseudodemokratyczne republiki nie mogą stanąć na drodze Niemcom, gdyż te zdemoralizowane kraje nie przystąpią do wojny. Po okupacji Francji i Anglii ich interwencja zresztą byłaby beznadziejną. My Niemcy mamy porachunki z Ameryką. Po kapitulacji przeforsujemy sprzedaż naszych produktów przemysłowych po najniższych cenach i spowodujemy zwyżkę bezrobocia w Ameryce, które osiągnie cyfrę 30 milionów bezrobotnych".

W ten sposób Niemcy chcą sparaliżować wszelką akcję Stanów Zjednoczonych A.P. Faktycznie jednak rozwój wypadków toczy się w Ameryce w zupełnie niepożądanym dla hitlerowców kierunku.

Władze niemieckie zaprzeczyły doniesieniom o wygłoszeniu powyższej mowy przez ministra Darrego. W ten sposób hitlerowcy starają się zatrzeć wrażenie, jakie rewelacyjne wynurzenia niemieckiego ministra zrobiło na amerykańskiej opinii publicznej.

Prasa amerykańska zaznacza jednak, nie dając wiary zaprzeczeniu, że spodziewała się, iż Niemcy wyprą się tekstu mowy Darrego. Nie zmienia to jednak w niczym rzeczywistego stanu rzeczy. Obywatele Stanów Zjednoczonych A.P. zostali bowiem w ten sposób uprzedzeni, jaki czekał by ich los w razie zrealizowania się dążeń niemieckich.

Flota amerykańska powiększa się o jeden okręt dziennie.

Waszyngton, 11.XII.(R). Kontradmirał Robinson, szef biura budowy okrętów ujawnił w rocznym sprawozdaniu Komisji Obrony Narodowej, że na skutek przyspieszenia wykonania programu budowy okrętów wojennych, co 12 dni przydzielanych będzie do floty wojennej Stanów Zjednoczonych A.P. po 12 nowych okrętów. Pomimo to stocznie morskie nie osiągnęły jeszcze maksymum swej zdolności produkcyjnej. Stan ten spowodowany jest przez to, że stocznie zaopatrzone są jeszcze w przestarzałe instalacje oraz że na rynku pracy powstały dość poważne komplikacje.

Tak więc na skutek konkurencji powstałej między stoczniami w pozyskiwaniu sobie wyspecjalizowanych sił pracowniczych, koszt wykonywanych zamówień wyniesie o wiele ponad pierwotnie przewidywaną sumę 2 miliardów dolarów.

Amerykański sekretarz stanu marynarki oświadczył, że rząd zwrócił się do Kongresu o przyznanie kredytu w sumie 300 milionów dolarów na wzmocnienie uzbrojenia okrętów wojennych floty amerykańskiej w zakresie obrony przeciwlotniczej.

Departament marynarki amerykańskiej utworzył dwie szkoły specjalne, w których oficerowie marynarki handlowej (po 400 rocznie) przysposabiać się będą do służby w marynarce na wypadek wojny. Jedna z tych szkół została urządzona w porcie nowojorskim na pokładzie okrętu "Seattle", a druga na wyspie Buena Yerba, pod San Francisko.

30.000 oficerów rezerwy pełni służbę w armii U.S.A.

Na skutek wielkiego rozwoju amerykańskich sił terytorialnych, w końcu grudnia b.r. znajdować się będzie w służbie czynnej około 30.000 oficerów rezerwy. Podając to do wiadomości departament wojny dodał, że najprawdopodobniej zajdzie potrzeba powołania do służby dalszych 20.000 oficerów rezerwy jeszcze przed 30 czerwcem 1941r.

Ameryka produkuje znacznie więcej stali od Niemiec.

Londyn, 11.XII.(N.E.B.) Znany komentator Britannicus twierdzi, że potencjał (zdolność produkcyjna) amerykańskiego przemysłu jest znacznie większy od wydajności niemieckich fabryk zbrojen. Dowodzi tego fakt, że produkcja amerykańska czystej stali w październiku b.r. jest większa aniżeli w całej Europie (bez Rosji). Produkcja amerykańska w październiku b.r. wyniosła 6.420 tysięcy tonn, czyli średnio 75 milionów tonn rocznie. W roku 1937 produkcja stali w Ameryce wynosiła ponad 51 mil.t. gdy produkcja europejska (bez Rosji) wynosiła 42 mil.tonn, z których Niemcy i Austria produkowały około 20 milionów tonn.

BOŻE NARODZENIE U POLAKÓW.

Zostałam przyjęta - pisze korespondentka "Journal d'Egypte"- przez Polkę Panią Steinauer.U małej,ładnej blondynki zbiera się co tydzień kilkanaście pań z polskiej kolonii w Kairze,które przygotowywują różne podarunki dla żołnierzy Polskiej Brygady.Ożywione rozmowy nie przeszkadzają pracy.Każda z pań zaopatrzona jest w szydełko,kłębki wełny.Na stolikach leżą wykończone swetry,skarpetki,rękawiczki i przeróżne drobiazgi.

- Mamy armię chrześniaków,złożoną z żołnierzy polskich mówi jedna z pań - każdy z nich musi cośkolwiek otrzymać na gwiazdkę.To tłumaczy nadzwyczajny pospiech w pracy.Święta blisko,a tu tyle jeszcze roboty - zauważa jedna z pięknych pracowniczek.

Dużo już podarków nadeszło.Skąd?Od tych znanych i nieznanych ofiarodawczyń i ofiarodawców,którzy chcą w jakiś sposób uprzyjemnić Polakom uroczystość Bożego Narodzenia.Musimy im - pisze autorka - urozmaicić święta,musimy im dać drzewko wigilijne,jeśli nie takie jakie mieli w Kraju to chociażby podobne-takie,jakie mamy w Egipcie.Siedem drzewek zostanie wysłanych dla żołnierzy,z kompletami zabawek dla ich przystrojenia.

- Prócz tego znajdą się małe podarki oczywiście i łakocie:"Niech każdy da - pisze dziennikarka - to co nie stanowi przedmiotu pierwszej potrzeby, coby jednak miało pewien charakter miłego podarunku,by otrzymujący Polak mógł w nim odnaleźć choćby odrobinę sympatii jaką dla niego mamy. To im sprawi wiele przyjemności.Kto,jeśli nie Polacy zasłużyli sobie na naszą sympatię?Opuścili Ojczyznę,rodziny,stracili wiele,prócz wiary, że znów wrócą do Wolnej Polski,- postarajmy się w zakresie naszych możliwości do uprzyjemnienia im tych dni świątecznych.Niech każda z nas da co może,małą paczuszkę,zawierającą niespodziankę,to co jej tylko, pomysłowość kobieca podszepnie.

Święta się zbliżają,niech i Polacy mają też odrobinę radości.Należy o nich pomyśleć.Tych legendarnych żołnierzy,którzy nie wahali się i nie wahają się nigdy walczyć o wolność musimy otoczyć opieką"- kończy autorka artykułu Pani N.G.

---oooOooo---

Niespodziewane wynurzenia pisma niemieckiego.

Dziennik niemiecki "Das Reich" przestrzega Niemców przed szybkim zakończeniem wojny."Das Reich"ośmielił się zaprotestować przeciw ukrywaniu szkód bombardowań R.A.F-u."Bombowce brytyjskie - czytamy - atakowały i atakują noc po nocy zagłębie Ruhry.Ataki te są bolesną próbą dla ludności niemieckiej tymbardziej,że prasa usiłuje umniejszyć ich znaczenie.Mieszkańcy tych okolic pytają się,czy Berlin zdaje sobie sprawę że robotnicy muszą spędzać bezsennie noce w schronach,w dzień zaś muszą pracować?

Dziennik ostrzega,by nikt się nie łudził nadzieją szybkiego zakończenia wojny.Wytrzymałość Anglików i ich determinacja są większe,niż się przypuszcza - zaznacza "Das Reich",dodając,że "Anglia jest daleka od wyczerpania swoich zasobów finansowych".

---oooOooo---

Krytyczna sytuacja włoska w Zachodniej Pustyni.

Przed trzema miesiącami rozpoczął marszałek Graziani szaloną eskapadę w Zachodniej Pustyni,na czele licznej i dobrze zaopatrzonej armii. Celem ofenzywy włoskiej miała być w wstępnym rzucie Marsa-Matruh,pierwsza linia fortyfikacji angielskich w pustyni.Skok 80 kilometrów wzdłuż wybrzeża do Sidi Barrani,przy dostatecznej ilości dróg nie nastręczał wielu trudności Włochom.Sidi Barrani zostało wzięte bez wystrzału.Włosi rozpoczęli fortyfikację zajętych terenów.

Anglicy konsekwentnie bombardowali z morza i powietrza prace i stanowiska przeciwnika.Sytuacja włoska stała się krytyczną.Lekkie jednostki pancerne i zmotoryzowane były w stałym kontakcie z wojskami Grazianiego. "Blitz krieg" o jakiej marzył Graziani okazał się trudnym do przeprowadzenia w pustyni.Sidi Barrani miało się stać drugim Capuzzo - bazą - skąd wiosną 1941r.miała ruszyć ofenzywa włoska.

Po obecnym ataku brytyjskim,Włosi stawiali zaciekły lecz krótki opór w ufortyfikowanym obozie.Nawała angielskiego ognia z morza,powietrza i ziemi zniweczyła próby powstrzymania wojsk brytyjskich.Moment do ataku został dobrze wybrany.Niepowodzenia w Albanii osłabiły ducha żołnierza włoskiego,współpraca trzech elementów - marynarki,lotnictwa i armii lądowej dała doskonały rezultat.Włosi w pospiechu wycofują się na Buq Buq.Anglicy nie zatrzymują się w pościgu i pójdą naprzód tak,jak to robią Grecy w Albanii.Konsekwencje tego zwycięstwa może bez trudu przewidzieć czytelnik ... P.Pisti w "Journal d'Egypte"

"DOM POLSKI" W JEROZOLIMIE.
(Dokończenie).

Dokonując dalszych cudów, wśród szalejącego kryzysu wojennego zaczęła Matka Innocenta budować na własnym placu, własny Dom. Na prosty sposób rozpoczęła kręcić bicz z piasku. Krzątała się, krzątała i wykręciła Dom aż pod dach. Nie chcę się zagłębiać w zawikłane tranzakcje finansowe jakich musiała dokonać i dokonuje nadal, stwierdzam tylko, że wszyscy, kto żyje, musimy tym wysiłkom nadludzkim dopomóc, bo Dom Polski musi być zamieszkały jeszcze tej zimy.

Wszyscy wiemy wiele emigrantów polskich zjechało do Palestyny, wszyscy również wiemy, że gros ciężkiej, niewdzięcznej pracy mrówczej spadnie na te dziesięć skaratanych rąk, należących do pięciu bezimiennych sióstr Elżbietanek.

Wspomniałem przedtym, że nie tylko Polacy znają siostry Elżbietanki. Wystarczy zejść po ciasnych uliczkach Starej Jerozolimy i zajrzeć w oczy biedocie arabskiej, Dom Polski okalającej. Tysiące dzieci arabskich doznały kojących leków siostrzanych. Czarne habity sióstr są wśród dzieciarni często chorującej umiłowanymi gośćmi. Wiele dzieci arabskich podorastało. Nie zapomniały one usług i wstyd powiedzieć, w budowie Domu Polskiego nie jeden kredyt arabski sekunduje powolnie napływającej pomocy ze strony polskiej. To są fakty znane tylko może maleńkiej książeczce rachunkowej ministra skarbu, Matki Innocenty.

Skoro już mówię o Arabach, wspomnę o okresie rozruchów arabskich, o trzydniowym oblężeniu Starej Jerozolimy, gdy wojska angielskie szturmowały siedlisko irredenty.

Niestrudzone siostry niosły szczodrą ręką pomoc rannym. Dom Polski na krótko przeistoczył się w szpital. Niejednokrotnie pod gradem kul (sam byłem tego świadkiem) Matka Innocenta szła z pomocą cierpiącym... Sam Dom Polski nosi ślady strzelaniny....z jednego pokoju do drugiego ganeczkiem nie zawsze bezpiecznie było przechodzić....

Po tych przejściach na czarnym habicie Matki Innocenty zawisł Polski Krzyż Zasługi....trudno wyobrazić sobie uczynek lepiej nadający się na miarę skutecznej propagandy polskości!

Krzątanina spracowanych dłoni jest niewidoczna, niezauważalna. Trudno dociec z uśmiechniętych, pogodnych twarzy sióstr wiele poświęcenia i ciężkiej pracy kryje w sobie ich roboczy dzień.

Cieszą się z każdego kamienia wznoszących się ścian domu, coraz wyżej głowę trzeba podnosić by zobaczyć pracujących robotników....Już widać dach....ale do końca jeszcze daleko, a wypłaty przychodzą co tygodnia.... co tygodnia rozpacz, skąd wziąć!

Wiem, że nie czas Wam Kochanym w Egipcie głowy zawracać, lecz zważcie, że tu w sztabie generalnym sióstr Elżbietanek - też front. Może nie taki krwawy jak Wasz, ale bardzo pracowity, potrzebny, nawet konieczny i bardzo, bardzo szczytny!

---oooOooo---

Ignacy Paderewski domaga się wydatniejszej pomocy Ameryki dla Anglii.

Nowy Jork, 11.XII. Korespondent egipskiego pisma "Ahram" donosi, że Ignacy Paderewski wygłosił przed mikrofonem radiostacji amerykańskiej przemówienie, w którym domagał się zwiększenia dotychczasowych rozmiarów pomocy, udzielanej W. Brytanii przez Stany Zjednoczone A.P.

"Amerykanie uważają zapewne, że ich obecna współpraca na rzecz ostatecznego zwycięstwa Demokracji spotyka się z powszechnym uznaniem i pochwałą.

Ze swej strony powinienem uczynić pewne zastrzeżenia w tym względzie. Nawet wymiana kontrtorpedowców za bazy morskie musi być uważana raczej jako rodzaj tranzakcji, niż zasługę, gdyż zasługa wymaga ofiar".

RATAJ I WĘGRZYN STRACENI PRZEZ NIEMCÓW.

Londyn 11.XII. "Times" w korespondencji poświęconej terrorowi stosowanemu przez Niemców w Polsce podaje, że w ciągu czerwca w samej Warszawie straconych zostało 290 osób. Liczby zamordowanych w ciągu lipca i sierpnia są jeszcze większe. W grupie 100 osób zabitych we wrześniu było 20 kobiet. Wśród straconych znajduje się były marszałek Sejmu R a t a j, który "zmarł nagle podczas śledztwa prowadzonego przez Gestapo" oraz znakomity aktor polski W ę g r z y n, który odtwarzał rolę Battlera (karykatura Hitlera) w sztuce "Geneva" pióra znakomitego dramaturga angielskiego B. Shaw, granej w Teatrze Polskim w Warszawie.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

GRECY W OBLICZU NOWYCH ZWYCIĘSTW.

Ateny, 12.XII. (A.A.) Wtorkowy komunikat grecki donosi, że na wszystkich frontach ofenzywa wojsk greckich jest nadal prowadzona z powodzeniem. Grecy zajęli kilka umocnionych pozycji atakiem na bagnety. Wojska greckie zadały nieprzyjacielowi ciężkie straty i zdobyły 3 działa 3,9 cal. Rzecznik rządu greckiego oświadczył we wtorek wieczór, że wiadomości z frontu są nadzwyczaj dobre, ale ogłoszenie szczegółowych danych będzie mogło nastąpić dopiero za kilka dni. Cofające się wojska włoskie z Santi Quaranta są załadowywane na statki w Porto Palermo, celem przewiezienia ich do Valony, gdyż zbuntowani Albańczycy dokoła miejscowości Chimara uniemożliwiają Włochom cofanie się drogą lądową.

Rozruchy w Albanii nabierają coraz szerszych rozmiarów. W jednym wypadku 800 Albańczyków zwabiło większy oddział włoski w zasadzkę i zadało mu wielkie straty. Cała formacja włoska została rozproszona.

Bezskuteczne kontrataki włoskie.

Pod osłoną artylerii i karabinów maszynowych, Grecy posunęli się naprzód na północnych stokach gór Mokra i są w trakcie wypierania Włochów na całej długości drogi wiodącej od jeziora Ochrida do Lin. Włosi dokonali szeregu kontrataków, ale Grecy po otrzymaniu znacznych posiłków, zmuszają Włochów do opuszczenia tych pozycji. Bardziej na południe, Grecy stale idą naprzód, pomimo ognia artylerii nieprzyjacielskiej. Duża bitwa wywiązała się w pobliżu Moskipolis, gdzie Włosi kilkarotnie podejmowali bezskuteczne kontrataki. W okręgu Pogradetz Grecy posunęli się znowu naprzód, chociaż jeszcze napotykają na silny opór nieprzyjaciela. Złe pogody utrudniają Grekom szybkie postępy. Na północ od Argyrocastro Grecy zajęli wieś w okręgu Tepeleni.

Valona znowu bombardowana.

We wtorek RAF znowu bombardowała Valonę. Samoloty angielskie atakowały statki stojące w porcie, zabudowania portowe, składy amunicyjne oraz park samochodowy w porcie.

Lotniska w Durazzo i Tiranie nie do użytku.

Lotnictwo sojusznicze sprawiło, że dwa ostatnie lotniska włoskie w Albanii - w Durazzo i Tiranie - są już właściwie zupełnie niezdatne do użytku.

Minimalne naloty na Anglię.

Londyn, 12.XII. (R). W nocy z wtorku na środę działalność lotnictwa nieprzyjacielskiego na W.Brytanię była minimalna. Z nikąd nie nadeszły wiadomości o jakichkolwiek wyrządzonych uszkodzeniach i ofiarach w ludziach. Londyn spędził noc spokojnie, za wyjątkiem jednego krótszego alarmu przeciwlotniczego zarządzonego w środę w godzinach rannych, kiedy angielska artyleria przeciwlotnicza strąciła 2 aparaty nieprzyjacielskie. W ciągu dnia środowego kilka pojedyńczych samolotów nieprzyjacielskich zbliżyło się do wybrzeży brytyjskich. Niektóre z nich przedarły się nad wschodnią część hr. Kentu, gdzie zrzucono tylko 2 bomby, które nie spowodowały żadnych ofiar, tylko nieznaczne uszkodzenie. Również mała ilość samolotów działała nad kanałem La Manche i na wybrzeżu południowo-wschodnim, gdzie w godzinach popołudniowych w jednym mieście uszkodzono kilka magazynów i domów oraz raniono kilka osób. Anglicy strącili jeden samolot nieprzyjacielski, sami nie ponosząc żadnych strat.

Nieustające bombardowanie baz niemieckich.

W nocy z wtorku na środę RAF bombardowała w Niemczech zachodnich i na obszarach okupowanych węzły kolejowe, elektrownie, lotniska i doki rzeczne oraz stocznie w portach nad kanałem La Manche. Naloty te dokonane były pomimo złej pogody. Angielski bombowiec strącił pościgowiec niemiecki. Dwa aparaty angielskie nie wróciły do bazy.

Rozstrzelanie żołnierzy austryackich i sudeckich w Paryżu.

Waszyngton, 12.XII. Według wiarogodnych informacji, Niemcy dokonali niedawno w lesie bulońskim pod Paryżem masowej egzekucji żołnierzy austryackich i sudeckich przy pomocy karabinów maszynowych. Rozstrzelano ich za udział w manifestacjach wyrażających niezadowolenie wśród żołnierzy austryackich i sudeckich, którzy w dużej ilości znajdują się w północnej Francji.

Wydawca: Brygada Strzelców Karpackich.